

Polskie Diany – krótkie podsumowanie

Jesień 2012 r. w Stowarzyszeniu Polskie Diany odnotowała w rozmaite wydarzenia. Najważniejszym z nich była uroczystość odsłonięcia odrestaurowanego pomnika Diany we Wschowie 15 września. Z inicjatywy Ewy Maj, prezes Stowarzyszenia, przez dwa lata udało się zebrać 700 kg fuszek po nabojach, z których odlano posąg. W akcję zaangażowali się myśliwi i sympatycy łowiectwa z całej Polski. Upamiętniona w ten sposób łowczyni to postać autentyczna – żyjąca w XVIII w. Zofia Gorzeńska, której mieszkał Wschów w 1806 r. postawił pomnik za zasługi dla miasta i okolic. Zniknęła z posteramentu w 1945 r. w niezmiernie okolicznościach. Po 206 latach powróciła na to samo miejsce.

Nieco wcześniej, na początku września, odbyło się i Radomskie Spotkanie Dian. Jednym z głównych punktów programu było polowanie zorganizowane przy udziale Kł. „Soból” z Szydłowca. Przeprowadzono także zawody na strzelnicę, w których triumfowała koszałnianka Barbara Grynia.

Ostatni weekend września przebiegał z kolei pod znakiem Pucharu Dian we Włocławku. W przedwiośnie zmagani na strzelnicy uczestnicy zawodów spotkali się z uczniami tamtejszej Szkoły Podstawowej nr 23. Janina Arczykowska opowiadała najmłodszym o psach myśliwskich. Dużym zainteresowaniem cieszyły się dwa gołęce polskie towarzyszące prelegentce, które każde dziecko mogło pogłaskać. Następnie autorka niniejszego artykułu przedstawiła krótki referat pt. „Kobieta



Laureatki Pucharu Dian we Włocławku

polująca w kulturze łowieckiej”. Na koniec spotkania Aleksandra Szulc przeprowadziła konkurs wiedzy łowieckiej, podsumowującej obydwie wystąpienia. Dzieci wykazały się wysoką znajomością tematyki przyrodniczo-łowieckiej, za co otrzymały nagrody rzeczowe i słodkie. W sobotę na strzelnicy Włocławek-Ōstrowy przeprowadzono zawody w strzelaniach myśliwskich. Na starcie stanęło osiem zawodniczek. Swoją radomską sukces powtórzyła tu Barbara Grynia.

W październiku w barwach jesieni przywitała diany ziemia krajowska. Trzydniowy hubertus zorganizowany przez państwa Perzyńskich z Gredna-Dworu od 18 do 21 października miał bardzo ciekawy przebieg. Odbyły się polowania w niezwykłe gościnnym

Kł nr 45 „Myśliwiec” w Debrznie z siedzibą w Biskupicach, a także widowskawa pogoda, słoneczna jesień, słoneczna pogoda, muzyka myśliwska i psów granie pozostały w nas niezapomniane wrażenia. Dórz, św. Hubert czuwał, dzięki czemu na polu znalazło się siedem dzików, cztery jelenie i lis. Królową polowania została Ewa Duraj-Janicka z Koszałna, która pozyskała cięłą i łanią jelenia oraz dzika. Każda diana pozostawiła w Grodzie część siebie – posadziła tam lipę.

Podziękujemy wszystkim, którzy nam pomogli w organizacji naszych inicjatyw. Oby następny sezon łowiecki był równie udany.

Maria Grzywińska



Ubiegłoroczny hubertus
w Kł. „Myśliwiec” w Debrznie